

Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji
21 kwietnia 2009 r.

Finansowanie budowy kampusu UJ

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Magnificencjo, Panie Rektorze!

Chciałbym przedłożyć Wysokiemu Senatowi sprawozdanie komisji Nauki, Edukacji i Sportu z posiedzenia, które odbyło się w dniu 7 kwietnia bieżącego roku, w trakcie którego przyjęto stanowisko w sprawie ustawy.

Ustawa była projektem rządowym, stworzonym na wniosek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warto tutaj powiedzieć, że Uniwersytet Jagielloński jest tą naszą pierwszą, najstarszą uczelnią, Alma Mater z ponad sześćsetletnią historią. Ale współczesność też jest niezwykle ważna: czterdzieści dwa tysiące studentów, tysiąc pięciuset profesorów, tysiąc stu doktorów habilitowanych, łącznie siedem i pół tysiąca pracowników.

Istotą ustawy, którą w tej chwili rozpatrujemy, jest zmiana ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego "Budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego" w dwóch kwestiach: wydłużenia czasu trwania tego programu, który miał się zakończyć w roku 2010 - decyzją Sejmu zmieniono datę zakończenia tego programu na rok 2015 - oraz zmiany kwoty finansowania czy też dofinansowania tego programu, która miała wynosić 600 milionów, a decyzją Sejmu została zwiększona do 946 milionów 543 tysięcy zł, przy jednoczesnym podniesieniu wartości kosztorysowej tych działań.

Jak napisano w opinii Biura Legislacyjnego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, inicjatorem był Uniwersytet Jagielloński, który przedstawił szczegółowe wyliczenia dotyczące poszczególnych zadań i tematów realizacji inwestycji. Z 600 milionów, które były przeznaczone na realizację budowy tego kampusu, wydano już 350 milionów, a zaangażowanych jest łącznie 480 milionów zł. Warto też dodać, że w tym czasie uniwersytet Jagielloński wchłonał, włączył, zintegrował się z Akademią Medyczną, która jako Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowi obecnie prawie 30% potencjału uniwersytetu. Należy także podkreślić, że trzeci kampus, Kampus 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest nowoczesnym kampusem zintegrowanym z działalnością dotyczącą nowoczesnych technologii, że budowane obiekty związane są z wydziałami przyrodniczymi i że inwestycja, o której mówimy, nie dotyczy inwestycji aparaturowych, które uniwersytet pozyskuje w ramach innych programów, innych działań.

Chciałbym podkreślić, co było podnoszone na posiedzeniu komisji, bo staram się ograniczyć tylko do argumentacji, która pojawiła się na posiedzeniu komisji, pozostawiając kolejne okoliczności na dalszą część wystąpienia, że wielokrotnie i z tej mównicy, i w wielu innych miejscach była mowa o tym, że rozwój naszego państwa nie powinien ograniczać się tylko do wyrównywania szans, ale że powinno się też inwestować w lokomotywy rozwoju i postępu, te lokomotywy, które spowodują, że rozwiną się nie tylko dany ośrodek, dany uniwersytet, dane miasto czy region, ale że ich rozwój pociągnie za sobą również rozwój regionów sąsiednich i całego państwa. Nie mam wątpliwości, że takie kryterium bycia lokomotywą rozwoju i postępu, o czym była mowa na posiedzeniu komisji, spełnia właśnie Uniwersytet Jagielloński. Nie on oczywiście jedyny, ale na pewno zasługuje na to, ażeby panie i panowie

senatorowie poparli, zaakceptowali to, co posłowie przyjęli mocą swojego głosowania. Warto powiedzieć, że była tu wyjątkowa jednomyślność - poza jedną osobą, wszyscy posłowie głosowali za.

W trakcie posiedzenia naszej komisji padł jeden wniosek, o przyjęcie ustawy bez poprawek. Wniosek ten poparło sześć osób, jedna osoba miała zdanie odmienne. Na tym kończę moje sprawozdanie. Dziękuję bardzo za uwagę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja, prawdę mówiąc, chciałem się do tego odnieść w moim wystąpieniu, zapisałem się do głosu, ale wykorzystam ten czas na jeszcze inne okoliczności. Otóż według mojej wiedzy rewaloryzacja tej kwoty wiąże się z dwoma elementami. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że zakres rzeczowy planowanej inwestycji, kiedy ten program się rozpoczynał, nie uległ zmianie. Powtarzam: zakres rzeczowy inwestycji nie uległ zmianie. To po pierwsze. Po drugie, w tym czasie został wprowadzony dość wysoki VAT na budownictwo, i to jest drugi element. Po trzecie, nastąpił oczywiście wzrost kosztów inwestycji. One w ostatnim półroczu się obniżyły, ale jeżeli popatrzymy na skalę czasu, od kiedy program się rozpoczynał, to jednak wzrost tych kosztów jest drastyczny. I te trzy okoliczności powodują, że propozycje, które zostały przyjęte w Sejmie, mają uzasadnienie. Taka jest moja wiedza jako senatora, przewodniczącego komisji, profesora, który mieszka w Krakowie i który nie był studentem ani pracownikiem uniwersytetu, ale tą wiedzą, jaką w ramach prac komisji udało się zgromadzić, ja się tutaj dzielę. Myślę, że ona jest w dużej mierze przekonywająca.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, muszę powiedzieć, że jako sprawozdawca komisji poruszam się tylko w ramach tej wiedzy, którą udało się nam zgromadzić w komisji przed, w trakcie i po posiedzeniu. Przewidziałem taką sytuację i celowo zaprosiłem prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, pana profesora Piotra Tworzewskiego. Oczywiście nie ma takiego zwyczaju, żeby prorektor zabierał głos na posiedzeniu Senatu, ale myślę, że odpowiedzi na wiele z tych wnikliwych pytań, jeśli będzie potrzeba, jesteśmy w stanie zgromadzić w trakcie posiedzenia komisji czy w inny sposób. Ja oczywiście mogę próbować odpowiadać na podstawie tej wiedzy, jaką posiadam.

Wydłużenie czasu trwania. Jak państwo wiecie, wnioskował o to rząd, a Sejm jeszcze dodatkowo ten czas przedłużył. Według posiadanej przeze mnie wiedzy wynikało to z tego, że Sejm zwiększył środki i chodziło o to, żeby obciążenie dla państwa było rozłożone w czasie, nie było kumulacji dużych wydatków tym zakresie.

Nie wiem, czy intencją Sejmu było przywrócenie tych inwestycji, o których mówił tu senator sprawozdawca drugiej komisji. Być może tak, ale w tym momencie takiej wiedzy nie posiadam. Należy się domyślać, że prawdopodobnie było to związane z tym, żeby też objąć tym zaniechane inwestycje.

Co do trzeciego pytania, to ja rozumiem, że pan senator zna odpowiedź na nie, ale chodzi panu o to, żebym ja to wypowiedział. To jest kolejna myśl, którą chciałbym podzielić się w kolejnym wystąpieniu. Myślę, że znaczna liczba obecnych pań i panów senatorów wie, że podczas swojej czteroletniej działalności w Senacie zabiegałem o każde środki na naukę i na szkolnictwo wyższe, czasami skutecznie. To nie jest tak, że tylko dzisiaj próbuję - i będę to kontynuował w dalszej części - bić się o pieniądze dla uniwersytetu, mówiąc kolokwialnie. Jeżeli chodziłoby o pieniądze dla każdej kolejnej uczelni czy ośrodka badawczego, biłbym się o to równie wytrwale, bo mamy świadomość, że poziom finansowania nauki w Polsce na poziomie 0,3 PKB to jest zaledwie 1/10 oczekiwanego poziomu, co najmniej 1,5% powinno być finansowane z budżetu państwa. Wiemy, że w przypadku finansowania

szkolnictwa wyższego sytuacja jest podobna. Marzy się nam jako członkom Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, aby w ustawie pojawił się taki zapis, jaki jest w przypadku wojska. Pan senator Wach, który jest członkiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, był kiedyś także członkiem Komisji Obrony Narodowej i zwracał na to wielokrotnie uwagę, że wpisanie do ustawy poziomu finansowania nauki jest niezbędne. Jeżeli mówimy o budowie społeczeństwa informacyjnego i gospodarce opartej na wiedzy, to nie możemy postępować w sposób samobójczy i zdejmować ochronę prawną z patentów, bo wówczas myśl naukowa przestanie być towarem naszego państwa. To jest działalność samobójcza. Jeżeli myślimy o poważnym rozwoju, o tym, żeby być w pierwszej lidze albo przynajmniej w drugiej państw, które budują społeczeństwo informacyjne i gospodarkę opartą na wiedzy, a nie wyrobnikami, którzy zajmują się jedynie brudnymi technologiami, to musimy niestety takie priorytety wprowadzić. To jest odpowiedź wprost na pana trzecie pytanie.

Myślę, że mówienie o tym, jaki procent dostał uniwersytet... Ja tego nie wiem, pan senator zapewne to wie, bo się przygotował do pytania i sprawdził, być może ma wiedzę ogólną, być może szczegółową. Ale wiem, że nakłady tego rządu, poprzedniego rządu i paru poprzednich rządów w tym zakresie są dalece niewystarczające. Dlatego powtórzę jeszcze raz: dokładałem wszelkiej staranności, aby te środki w kolejnych budżetach zwiększać. Czasami odnosiło to skutek, czy to na poziomie Sejmu, czy to na poziomie Senatu. W każdej innej szczegółowej sprawie będę miał analogiczną postawę. Liczę w tym zakresie na wyrozumiałość także pana senatora. *(Oklaski)*

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Senatorowie! Magnificencjo, Panie Rektorze!

Najchętniej odpowiedziałbym kolokwialnie, że jest to pytanie, na które nie znają odpowiedzi nawet najstarsi górale. Proszę zwrócić uwagę, na jakim jesteśmy etapie, jeśli chodzi o planowanie budżetu państwa. W zasadzie wbrew ustawie budżetowej i konstytucji ogranicza się wydatki w resortach. No taka jest prawda. Znajduje to częściowe usprawiedliwienie i budzi mniejszą agresję ze strony opozycji czy innych ośrodków opiniotwórczych, bo jesteśmy w takiej sytuacji, że nie wiemy, co się wydarzy za miesiąc, dwa miesiące czy za rok. Dlatego wydaje się, że precyzyjna odpowiedź na to pytanie, nawet gdyby była znana panu ministrowi czy mnie - ja jej nie znam, ale być może pan minister ją zna - i tak nie jest dla nas istotną okolicznością wiążącą, bo ona tylko wyraża intencję. Jako reprezentant środowiska akademickiego, reprezentujący notabene inną uczelnię, chciałbym, aby te programy wieloletnie, te lokomotywy były finansowane dodatkowo. Oczywiście, że bym tego chciał, bo to mieści się w tej filozofii, którą tu przedstawiłem. Jak jest w tym konkretnym przypadku? Może pan minister, na którego wystąpienie jeszcze oczekujemy, te pytania je wyprzedzają, nas o tym poinformuje.

Senator Kazimierz Wiatr:

Oczywiście, rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu komisji. Zresztą to bardzo dobrze koresponduje z tym fragmentem moich uzasadnień, w którym była mowa o tej lokomotywie i rozwoju - że w zasadzie w kampusie trzecim, Kampusie 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, skoncentrowane są wydziały nauk przyrodniczych i nowoczesnych technologii. I środki w całości przeznaczone są na te obiekty i na te kierunki, co jest zresztą związane z pewną bazą technologiczną. Wyprowadzanie tych wydziałów ze starych budynków poprawia sytuację lokalową pozostałych kierunków i wydziałów i w ogóle stwarza możliwości remontów, odnowienia itd. Tak że w tym zakresie tak to wygląda.

Oczywiście państwo, którzy się tymi sprawami zajmują, wiedzą, że finansowanie inwestycyjne nie wyczerpuje listy zadań związanych ze sprawnym funkcjonowaniem uczelni. Bo główne wydatki uczelni związane z zatrudnieniem kadry, z obsługą studentów, to jest tylko pewien fragment wszystkich

wydatków, do tego dochodzi kwestia utrzymania laboratoriów, ich odnawiania, remontów. Myśmy w tej Izbie dość szczegółowo to omawiali podczas uchwalania kolejnych budżetów. Szczególnie dobrze przygotowaliśmy się do budżetu na rok 2007. Została przygotowana spora opinia w tym zakresie, zresztą została ona potem wydana przez Kancelarię Senatu w formie broszury. Mówiliśmy wtedy, że wydatki rzeczowe uczelni są na poziomie 4% i że z tych 4% trzeba finansować kwestie, o których pani senator mówi, o które pyta, a w ocenie komisji - zresztą będącej w zgodzie ze stanowiskiem prezydium KRASP, bo odbyliśmy wspólne posiedzenie w tej sprawie - a także w ocenie urzędników Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla prawidłowego funkcjonowania uczelni wydatki rzeczowe powinny być na poziomie 20%. Nie 4%, ale 20%. I w zasadzie nie bardzo wiadomo, jak to rektorzy robią, że to się jeszcze jako tako trzyma razem - tak to powiem, żeby nie użyć tu innego słowa. Jak oni to robią?

Muszę tu powiedzieć, że pogląd kolejnych rządów, kolejnych premierów i ministrów, iż nauka nie powinna narzekać, bo są na nią pieniądze europejskie z "Innowacyjnej gospodarki", jest jednak pewnym nieporozumieniem. Z programów europejskich takich jak "Innowacyjna gospodarka" finansowane są ekstrazadania, zadania prorozwojowe. Te programy są niesłychanie cenne, bo zmniejszają nieco ciężar dużych, głównych inwestycji, ale nie odciążają wszystkich inwestycji i nie zdejmują wszystkich wydatków. I trzeba to zrozumieć, bo bez tego zrozumienia dochodzi do takich absurdów, że nie ma kto tych wniosków pisać, nie ma kto tego obsługiwać i że uczelnia w zasadzie goni za pieniędzem, zamiast zając się tym, do czego jest powołana. Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Mam nadzieję, że też będzie interesujące.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Magnificencjo, Panie Rektorze!

Chciałbym uzupełnić moje poprzednie wystąpienie. Niektóre argumenty z odpowiedzi na pytania powtórzę, nie dlatego, żeby zaburzać porządek moich notatek, ale dlatego, że są to sprawy niezwykle ważne, niezwykle ważne.

Otóż, podobnie jak pan senator, pan minister Wittbrodt, pamiętam te zabiegi, ponieważ w tym czasie też uczestniczyłem w posiedzeniach rządu jako doradca pana premiera Buzka i pamiętam z tego czasu pana rektora Ziejkę, który przedstawiał rządowi te sprawy.

Budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego jest niezwykle ważna. Jest to najstarsza uczelnia, ale nie chodzi tylko o historię i to zostało tu już wielokrotnie powiedziane. Na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu pozwoliłem sobie na przywołanie kilku cytatów, słów naszego umiłowanego Ojca Świętego, głównie dlatego, że zbieraliśmy się akurat w rocznicę jego śmierci, chciałem jednak powiedzieć o jednym, o tym, kiedy to, przemawiając na uniwersytecie, wspominał *Almae Matris Jagiellonica*, powtarzając za innym wybitnym Polakiem słowa o "szczęśliwej fundacji królów polskich i ozdobie tej Korony".

Ale wracamy do dziś, do nauki, do rozwoju naszego społeczeństwa i państwa. O tym już mówiłem, ale z całą mocą to podkreślam, że środków na naukę jest bardzo mało, że na szkolnictwo wyższe środków jest bardzo mało, że zawsze byłem za i że czasami się to udawało. Są programy wieloletnie dotyczące nie tylko Uniwersytetu Jagiellońskiego i to zostało już tu powiedziane. Ale przypomnę, że w ostatnim czasie pani minister Kudrycka zadeklarowała 700 milionów zł dla Wrocławia, i nie zauważyłem, żeby panowie senatorowie z tego powodu się oburzali i żeby było jakiś szczególne oburzenie, że komuś innemu się zabierze. A są takie udokumentowane wypowiedzi, zresztą nawet w dokumentach rządowych one są umieszczone.

Sprawa wkładu własnego. Pani senator Fetlińska bardzo słusznie zapytała o te stare obiekty. Z jednej strony mam takie wewnętrzne przekonanie, że te środki wynikające z ograniczenia wkładu własnego bezpośredniego będą przeznaczone na remontowanie tego ogromnego potencjału uczelni, który tego wymaga, a z drugiej strony mówiliśmy o tym, że jednak ta inwestycja to jest 0,9 miliarda zł plus 2,4 miliarda zł z innych źródeł, i na posiedzeniu komisji było szczegółowo omawiane, z jakich źródeł to będzie. Ja to mogę tutaj przywołać: środki ze źródeł zewnętrznych pozabudżetowych, 1 miliard zł z funduszy europejskich, z firm zewnętrznych, od miasta będzie 200 milionów zł. To nie jest tak, że uniwersytet sięga po tak zwane łatwe pieniądze, że tak to kolokwialnie powiem, tylko rzeczywiście ten wysiłek jest szeroki, dogłębny i gwarantujący dobre wykorzystanie tych środków.

Tutaj padło sformułowanie, że 2,5 miliarda zł z programu "Ochrona środowiska" to bardzo dużo. To nie jest, proszę państwa, bardzo dużo. Nauczyliśmy się w tej Izbie rozumować w kategoriach państwa, wymiaru budżetu państwa. 2,5 miliarda... A na ile lat jest obliczony program ochrony środowiska? To nie są duże pieniądze. Zapóźnienia są ogromne. My jako Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, skalując potrzeby szkolnictwa wyższego w zakresie wydatków pozapłacowych, gdy mówiliśmy o tym, że w przypadku wydatków rzeczowych to ma być 20%, mówiliśmy o zwiększeniu corocznie finansowania szkolnictwa wyższego o 20 miliardów zł. To jest taka skala pieniędzy. I gdy dzisiaj mówimy, że jest 340 milionów zł na inwestycje i zostaje 30 milionów zł po odjęciu wydatków sztywnych, to to jest bardzo źle. Jak przyjdzie kolejny budżet, to może się pochylmy nad tym, a nie mówmy, że jest tyle, bo tak musi być. Przyjrzyjmy się temu.

Proszę państwa, gdy jest dobry gospodarz i ma te pieniądze rozdzielić, to wydaje na to, co jest najważniejsze, i to nie tylko na to, żeby nakarmić dzisiaj, ale na to, co za pięć lat przyniesie efekt, może już po zakończeniu kadencji tego rządu czy tego parlamentu.

Pamiętam, jak parę lat temu w telewizji była relacja ze strajku rolników - już nie pamiętam, czy to było trzy, czy cztery rządy temu - i kiedy dziennikarze zapytali ministra wychodzącego z negocjacji z rolnikami: "I co będzie, dogadaliście się?", minister odpowiedział: "Oczywiście nie dogadaliśmy się, bo rolnicy myślą trzy lata naprzód, a ja mogę trzy miesiące". Proszę państwa, w przypadku nauki i szkolnictwa wyższego trzeba myśleć pięć lat naprzód. Teraz są pieniądze europejskie. Proszę państwa, proszę się przyjrzeć ogłaszającym w Internecie wynikom tych konkursów. Są zespoły, które wybierają najlepsze zadania. I co się okazuje? Małe ośrodki, niszowe przedsięwzięcia, które nie są żadną lokomotywą, dostają duże pieniądze. Dlatego mówię o dynamizmie II Rzeczypospolitej, że on jest niezwykle potrzebny, żeby te środki mądrze wykorzystać, żeby zostały takie pomniki, jakie były po II Rzeczypospolitej, w której coś konkretnego, wielkiego zbudowano, żeby nie było tak, że temu damy trochę, temu trochę, temu trochę i nie ma żadnego efektu synergii. Przepraszam za emocje, ale naprawdę chwilami trudno o tym mówić spokojnie.

Jeżeli pan minister mówi, że za dwa, trzy lata udział tych inwestycji sztywnych - to znowu kolokwializm - w przypadku uniwersytetu to będzie do 60% wydatków inwestycyjnych, to jest to przerażająca informacja. Nie dlatego, że uniwersytet zje tyle środków, tylko dlatego, że tyle będzie ze 100%. To jest przerażająca informacja. Przecież my się cofamy, to już w ogóle trzeba się pakować i uciekać, przecież tak nie można myśleć.

Dziwi mnie negatywne stanowisko rządu w sytuacji jednomyślności posłów. Co się stało w międzyczasie? Przecież posłowie wspierają ten rząd. To dlaczego byli za? Co się wydarzyło?

Bardzo słuszne było pytanie pana senatora Zająca, pana marszałka, bardzo za nie dziękuję, bo rzeczywiście na posiedzeniu komisji nie było przedstawione negatywne stanowisko rządu. Do momentu zakończenia posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu wydawało się, że wszyscy wszystko

popierają. I nagle coś się potem wydarzyło, nie wiem, co się wydarzyło, nie chcę przytaczać tutaj newsów prasowych, bo to nie przystoi w tej Izbie.

Jest pytanie pana senatora, po co specustawy, stwierdzenie, że to nie pasuje do ładu legislacyjnego państwa. Proszę państwa, ile jest takich ustaw niepasujących do ładu legislacyjnego państwa? Ile w budżecie państwa jest pozycji dotyczących 100 m drogi i naprawy mostu? Ja nie chcę oceniać, ja tylko przywołuję fakty. Skoro mówimy o faktach, mówmy o wszystkich.

Pan senator Wittbrodt mówi, że uniwersytet w latach 1990-1999 dostał najwięcej, bo 20%. Panie Senatorze, oglądaliśmy tę tabelkę cztery godziny temu i to nie jest prawda, że najwięcej, bo tam jest jeszcze drugi podmiot, który dostał więcej, trzy podmioty dostały około 20%. Więc jak mówimy prawdę, proszę państwa, to się szanujemy i mówmy całą prawdę do końca, bo inaczej to nie buduje to zaufania, nawet jeśli to ma być wzajemne zaufanie partii wspierającej rząd i opozycji, jeśli w ogóle możemy mówić o partiach w Senacie, bo przecież konstrukcja Senatu jest mimo wszystko trochę inna niż Sejmu.

I dalej: uniwersytet chciał 110 milionów zł, a dostaje 300 milionów zł. Przepraszam bardzo, to rząd wyskalował potrzeby uniwersytetu na 110 milionów zł. Ja nie znam takiego dokumentu, w którym by tak było...

Ale, proszę państwa, jeszcze chciałbym powiedzieć tak... Bo pan senator, pan minister Wittbrodt - mam duży szacunek dla osoby, dorobku i tego, co pan minister mówił - przywołał osobę pani premier Suchockiej. Otóż, proszę państwa, to może trzeba powiedzieć, jak to się wszystko działo. Bo cztery godziny temu z panem senatorem Wittbrodtem spieraliśmy się, czy to był pan rektor Ziejka, czy pan rektor Koj. Otóż ja pamiętam pana rektora Koja. Bo co się okazuje? Że, proszę państwa, program budowy Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego nie powstał ad hoc w ciągu trzech miesięcy, ale był przygotowywany przez wiele lat i na posiedzeniach rządu najpierw był pan rektor Koj, a w 1999 r. się zmienił rektor i na posiedzeniach był pan rektor Ziejka, a ustawa była w 2001 r., jak pan minister to bardzo dobrze pamięta.

Proszę państwa, mam przed sobą tę historię. Już w latach siedemdziesiątych przygotowywano ten program. W roku 1994 - Panie Ministrze, to jest ta data, o której pan mówił - przygotowywano to, zakupiono pierwszą działkę i być może pani minister Suchocka to miała na myśli. Ale to był cały czas ten sam program, dochodzono do niego. W 1997 r. Sejm podjął uchwałę, w 1998 r. rozpoczęto badania przyrodnicze, w 1999 r. Sejm wprowadził to na listę inwestycji centralnych. A więc jest to cała historia.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, zmierzamy do końca, bo już pan przekroczył czas.)

Już kończę. Jeśli pani marszałek zaliczy to na poczet pięciu minut kolejnego wystąpienia, to już szybko przejdę ad rem.

Proszę państwa, jeżeli chcemy się rozwijać, musimy inwestować w lokomotywy. To nie czas i miejsce, żeby definiować, ile ma być tych lokomotyw, kto ma być tymi lokomotywami. Myślę, że to jest zadanie przede wszystkim rządu i możemy kiedyś przeprowadzić inną debatę. Na pewno wyrównywanie szans nie jest sposobem na rozwój państwa, nie jest sposobem na naszą obecność w społeczeństwie informacyjnym i na gospodarkę opartą na wiedzy. Zmieniły się czasy.

Ale teraz popatrzmy na jeszcze jedno: czy uniwersytet jest tylko dla uniwersytetu, czy uniwersytet jest tylko dla Krakowa? Mnie się wydaje, że nie, że jest dla wszystkich. Ja zapytam jeszcze tak: ile uczelni

wyższych zbudowano w oparciu o kadre, którą wykształcił Uniwersytet Jagielloński? Dlatego nie mówmy, że Uniwersytet Jagielloński nie ma wpływu na innych, tak nie można mówić.

(Senator Edmund Wittbrodt: Tego nikt nie mówi.)

No, takie zdanie padło, przepraszam, ale padło, ja się odnoszę do tego, co było powiedziane. Możemy się spierać, nie spierać, możemy się ładnie spierać.

Proszę państwa, jeszcze raz odnosząc się do tych słów, że za trzy lata to będzie 60%, powiem, że przecież także i my jako Senat opiniujemy budżet i wnosimy poprawki do budżetu państwa. I to także od nas zależy, czy to będzie 60%, czy 6%. Bo jeżeli dobry gospodarz ma zainwestować, to niech inwestuje w dobre rzeczy, a nie tylko w jakieś bieżące, bo komuś coś się podoba, bo ktoś coś chce itd.

Dlatego mimo wszystko apeluję tutaj o rozważę. Nie wiem, z czego wynikała ta nagła zmiana. Tak jak mówię, praktycznie do czasu, kiedy komisja obradowała, nic nie zwiastowało chmur nad tym, co Sejm postanowił. Bardzo dziękuję.

Senator Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, ja chciałbym powiedzieć tylko trzy zdania...

(Senator Janusz Rachoń: ...wykorzystał wcześniej.)

Ale tylko w części.

Jako sprawozdawca chciałbym dopowiedzieć dwa zdania, ponieważ padły tutaj słowa, które mogłyby wprowadzać kogoś w błąd. Otóż, proszę państwa, mówienie, że 110 milionów to jest jedna trzecia z 350 milionów, jest o tyle mylące, że te 110 milionów to jest kwota na sześć lat, a 350 milionów - na rok. Padło też takie sformułowanie, że może wystarczy te 110 milionów na ten rok, a potem się zobaczy. Tu jest znowu to samo, tu chodzi o sześć lat. To jest niejako sprostowanie sprawozdawcze i proszę to przyjąć.

I jeszcze jedna sprawa, taka osobista, bardzo krótko. Pan senator Piesiewicz powiedział o przywoływaniu autorytetu i ja się zgadzam co do zasady i sam jestem tu wrażliwy. Muszę powiedzieć, że na posiedzeniu komisji prosiłem senatorów o wyrozumiałość z racji tego, że to była rocznica, popełniłem parę zdań. Tu była tylko taka miniaturka, myślę, że bardzo krótki cytat nawiązywał też trochę do tego... Dzisiaj miałem na Politechnice Warszawskiej taki dłuższy wykład na temat nauczania Jana Pawła II i społeczeństwa informacyjnego i to było jeszcze tak trochę w tym duchu. Jeżeli kogoś to uraziło, to bardzo przepraszam. Dziękuję bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które rozpatrzyły wnioski zgłoszone w trakcie debaty nad ustawą o zmianie ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego "Budowa Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego"...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o chwilę spokoju. Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

W trakcie posiedzenia połączonych komisji miały miejsce dwa głosowania. Pierwsze dotyczyło przyjęcia ustawy bez poprawek. Ten wniosek nie uzyskał poparcia, 6 senatorów było za, 9 - przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. Wniosek drugi, o wprowadzenie do ustawy poprawki skracającej czas trwania programu do 2013 r. i obniżenie kwoty o około 200 milionów, uzyskał poparcie 9 senatorów, 6 było przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Zatem połączone komisje popierają tę poprawkę. Dziękuję bardzo.